



# The Holy See

---

SANTA MESSA NELLA SOLENNITÀ DELL'EPIFANIA DEL SIGNORE

**OMELIA DEL SANTO PADRE FRANCESCO**

*Basilica Vaticana*

*Mercoledì, 6 gennaio 2016*

---

## **[Multimedia]**

Słowa proroka Izajasza – skierowane do świętego miasta Jerozolimy – wzywają nas, by powstać, do wyjścia, wyjścia z naszych ograniczeń, z nas samych i rozpoznania blasku światła, które oświeca naszą egzystencję: „Powstań! Świeć, bo przyszło twe światło i chwała Pańska rozbłysła nad tobą” (60,1). „Twe światło” to chwała Pańska. Kościół nie może się łudzić, że jaśnieje własnym światłem, nie może. Przypomina o tym w pięknym wyrażeniu św. Ambroży, korzystając z księżycy jako metafory Kościoła: „Kościół jest prawdziwym księżycem [...] jaśnieje nie swoim światłem, ale Chrystusa i blask swój otrzymuje od słońca sprawiedliwości, tak że może powiedzieć: «Żyję ja, już nie ja, ale żyje we mnie Chrystus»” (*Hexameron*, IV, 8, 32). Chrystus jest prawdziwym światłem, które rozjaśnia i na tyle, na ile Kościół trwa w Nim zakotwiczony, na ile pozwala się Jemu oświecić potrafi oświecać życie poszczególnych osób i narodów. Dlatego Święci Ojcowie rozpoznawali w Kościele „*mysterium lunae*”.

Potrzebujemy tego światła pochodzącego z wysoka, aby odpowiedzieć w sposób konsekwentny na otrzymane powołanie. Głoszenie Ewangelii Chrystusa nie jest wyborem pomiędzy wielu dziełami, jakich możemy dokonać, ani nie jest jakimś zawodem. Dla Kościoła, bycie misyjnym nie oznacza uprawiania prozelityzmu. Dla Kościoła, bycie misyjnym oznacza wyrażanie samej swej natury: tego, że jest oświecony przez Boga, aby odzwierciedlać Jego światło. To Jest jego posługą. Nie ma innej drogi. Misja jest jego powołaniem: zabiegać o to, by rozbłysło światło Chrystusa, to jego służba. Jak wielu ludzi oczekuje od nas tego misyjnego zaangażowania, ponieważ potrzebują Chrystusa, bo chcą poznać oblicze Ojca.

Mędrcy, o których mówi nam Ewangelia św. Mateusza, są żywym świadectwem tego, że ziarna

prawdy są obecne wszędzie, ponieważ są darem Stwórcy, który wzywa wszystkich, by Go rozpoznali jako dobrego i wiernego Ojca. Mędrcy reprezentują ludzi z każdego zakątka ziemi, którzy zostają ugoszczeni w domu Boga. Wobec Jezusa nie ma już żadnego podziału ze względu na rasę, język i kulturę: w tym Dzieciątku cała ludzkość odnajduje swoją jedność. A zadaniem Kościoła jest rozpoznanie i ukazanie w sposób najbardziej wyraźny pragnienia Boga, jakie każdy nosi w sobie. To jest posługą Kościoła, by w świetle, które on rozważa: ukazać pragnienie Boga, jakie każdy nosi w sobie. Podobnie jak Mędrcy, także w naszych czasach wielu ludzi żyje z „niespokojnym sercem”, które nieustannie stawia pytania, nie znajdując pewnych odpowiedzi – to jest niepokój Ducha Świętego, który działa w sercach. Także oni poszukują gwiazdy, która wskazuje drogę do Betlejem.

Ile jest gwiazd na niebie! Jednak Mędrcy podążali za inną, nową, która dla nich jaśniała o wiele silniej. Od dawna, mając niespokojne serce, badali wielką księgę nieba w poszukiwaniu odpowiedzi na swoje pytania, aż w końcu pojawiło się światło. Ta gwiazda ich odmieniła. Sprawiała, że zapomnieli o codziennych interesach i natychmiast wyruszyli w drogę. Posłuchali głosu, który pobudzał ich wewnętrznie, aby pójść za tym światłem – jest to głos Ducha Świętego, który działa we wszystkich – i ono ich prowadziło, aż znaleźli króla żydowskiego w ubogim domu w Betlejem.

Wszystko to jest dla nas lekcją. Warto, abyśmy dziś powtórzyli pytanie Trzech Królów: „Gdzie jest nowo narodzony król żydowski? Ujrzeliśmy bowiem jego gwiazdę na Wschodzie i przybyliśmy oddać mu pokłon” (Mt 2,2). Jesteśmy przynaglani, aby zwłaszcza w czasach takich, jak nasze wyruszyć na poszukiwanie znaków, jakie daje nam Bóg, wiedząc, że wymagają one naszego zaangażowania, aby je odczytać i w ten sposób zrozumieć Jego wolę. Jesteśmy wezwani, by udać się do Betlejem, aby znaleźć Dziecię i Jego Matkę. Idźmy za światłem, jakie daje nam Bóg – maleńkim...; hymn brewiarzowy w sposób poetycki mówi nam, że Królowie „*lumen requirunt lumine*” – Światło promieniujące z oblicza Chrystusa, pełne miłosierdzia i wierności. A kiedy wreszcie przed Niego dotrzemy, adorujmy Go całym sercem, przedstawmy Jemu nasze dary: naszą wolność, naszą inteligencję, naszą miłość. Prawdziwa mądrość ukryta jest w obliczu tego Dzieciątka. To tutaj, w prostocie Betlejem, znajduje swoją syntezę życie Kościoła. Tutaj znajduje się źródło tego światła, które przyciąga do siebie każdego człowieka w świecie i kieruje drogami narodów na drodze pokoju.